

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Berna. (JCMość Arcyksiążę Franciszek Karol spodziewany jest tamże.)
 — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Plan ukończenia wojny domowej. — Anglija: Rozprawy parlamentu. — Chartyści. — Turnieje. — Francuja. — Królestwo Polskie. — Rosyja: Wyposażenie Wiel. Księżnej Maryi. — Turcyja: Wiadomości z Konstantynopola, Alexandryi, Odessy i Tryjestu. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Lwów. — Siedmiogród. — Gdańsk. — Londyn. — Hamburg. — Nowy-Jork. — *Neurolog.*
 (Dodatek nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Berna d. 26. sierpnia. —

Jego Cesarzewiczowska Mość najdosłojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, w przejeździe swoim z Wiednia do Galicyi, oczekiwany tu jest w dniu jutrzejszym, i ma u nas dwa dni zabawić. Będziemy tu mieli przez ten czas różne festyny, parady wojskowe i popisy tak w manewrach jakoteż pływaniu, iluminacyję, bal w ogrodzie *Augarten* z muzyką przez samego Straussa wyprawioną i t. p. Władze i mieszkańcy ubiegają się jak najserdeczniej, aby arcydosłojnemu gościowi pobyt w naszych murach uprzyjemnić.
 (Z koresp. prywat.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur Parisien z d. 16. sierpnia zawiera telegraficzną depezę z Bajonny z dnia poprzedniego, o pół do 11. po południu: »Dnia 13. odbyła się narada z rewolucjonistami. *) Pleban Echevarria miał rozmowę z Don Carlosem w Lesaca. Dwunasty batalijon nawaryjski dnia wyrzeczonego przeszedł do powstańców w Wera, a dnia 14. wyruszyli ciż ku Urdaxowi, gdzie trzeci batalijon z nimi się połączył. Gdy Elío miał jeszcze tylko dwa bataliony przy sobie, cofnął się do Goyzueta z Don Carlosem, który tam małżonkę swoją zastął. — Espartero do Alawy wyruszył; Maroto w kierunku za nim pospieszył.«

Na czele zbuntowanego nawaryjskiego wojska stoi pułkownik Aguirre, który z wygnania powrócił. Inni wygnańcy, powziawszy wiadomość o powstaniu, udali się także ku granicy. Maroto postął przeciw powstańcom brygadyjera Il-

zarbe z czterema kompanijami. Don Diego Leon, krystynistowski wice-król Nawarry, zdaje się chcieć korzystać z niezgody karlistów; wykonał obrót w kierunku do Aryz i zabięra się do uderzenia na linię od Zubiry.

Dziennik *Times* w jednej z korespondencyj swoich zawiera następujące doniesienia o układach między jeneralem Maroto a lordem John Hay, za których prawdę (jak *Dostrzegacz Austryjacki* pisze) nie zupełnie wszakże zaręczamy: »Wspominana nie dawno rozmowa lorda John Hay z Marotem, miała być według zdania dobrze zawiadomionych, w związku z planem do uspokojenia Hiszpanii, przedłożonym przez karlistowskiego jenerala rządowi francuzkiemu, a który Espartero odrzucił. Wysłaniec Marota, niejaki Madrazo, był nie dawno w Paryżu i cały miesiąc tam bawił. Przybywszy do Paryża rozpoczął zaraz korespondencyję z Marotem, który po otrzymaniu takowej wszedł niezwłocznie w układy z Esparterem, dla ukończenia wojny domowej. Jenerał karlistowski zaprojektował najprzód, ażeby przywileje prowincyj biskajskich (*Fueros*), uznanemi i utrzymanemi zostały. Espartero zobowiązał się pozyskać od rządu swojego wykonanie tego warunku. Drugim przez Marota projektowanym warunkiem było: Zniesienie konstytucyi i przywrócenie ustawy zasadniczej, podobnej do *Estatuto real* pana Martinez de la Rosa. Temu sprzeciwił się Espartero, gdyż Królowa poprzysięgła konstytucyję z roku 1837, na jęj zniesienie zezwolić nie może. Trzecim projektem było: Zaślubienie Donny Izabelli nie z najstarszym synem Don Carlosa, lecz z infantem Juanem Carlosem Maria, drugim synem Don Carlosa, przez-čo inna młodsza linija osiągnęłaby tron hiszpański. Espartero odrzekł, iż taki związek małżeński byłby koniecznym:

*) Porównaj poprzedniy numer „Gazety“ naszej.

skutkiem wszelkiego pojednania, nie chciał jednak uznawać go za warunek *sine qua non*. Gdy w ten sposób podstawy układów ułożono, pisał Maroto do Madraza, by takowe gabinetowi francuzkiemu przedłożył. Madrazo porozumiewał się o to z margrabią Miraflores, postem hiszpańskim w Paryżu, z hrabią Rumigny, nowym do Madrytu przeznaczonym posłem Francyi, i z innemi znakomitemi osobami, którzy wszyscy przyzwolenia rządu czynili mu nadzieję. Zdaje się zresztą, że Maroto przez ajenta swojego zobowiązywał się, przemocą lub innemi środkami oddalić Don Carlosa i jego małżonkę z Hiszpanii i wydać rządowi francuzkiemu; także w razie potrzeby uzyskać na to pozwolenie Cabrery i Espanny; za co jemu (Marotowi) za usługi te miała Francya wypłacić 16,000,000 realów (160,000 f. szt.) Rząd francuzki na wszystko zezwolił i układ miał być właśnie zawarty, gdy Espartero nie rad temu, że w sprawie tej tylko podrzędną grał rolę, zaczął czynić trudności, które wszystko zepsuły; tak, iż sprawę tę znowu zaniechać musiano. Madrazo wrócił od tego czasu do Hiszpanii, zapatrzony od rządu francuzkiego porządnym paszportem i dostawszy na drogę 2500 fr. Don Carlos, w którego wzmówiono, że Madrazo dla interesów finansowych do Paryża jeździł, przyjął go w Onate z otwartemi rękoma i biorąc na bok, rzekł mu: »Jedź WPan do Estelli, tam zastaniesz coś, co mu radość sprawi.« Jakoż Madrazo pojechał do Estelli i zastał tam patent, mianujący go jeneralem brygady i szefem sztabu jeneralnego armii nawaryjskiej.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Odpowiedź Królowej na adres izby wyższej, pod względem handlu niewolnikami, brzmi jak następuje: »Królowa przyjmuje adres z radością, swym krążącym okrętom wyda najwyraźniejsze rozkazy i przesze noty do dworów zagranicznych, dla położenia na zawsze tamy handlowi niewolnikami w Brazylii i Portugalii.«

Na posiedzeniu izby niższej dnia 7. sierpnia, wzięto pod obrady przez izbę wyższą jak wiadomo bardzo zmodyfikowany bil o municypalnościach irlandzkich, tudzież o popełnionem przez to nadwężeniu przywilejów izby niższej, które tak mowca jakoteż izba za takowe uznali. Albowiem izba wyższa poruczając radzcom miejskim, dla wielkiego sądu przysięgłych zastrzeżone w bilu prawo nakładania na miasta niektórych podatków, a przeto w przedmiocie skarbowym, w którym jak wiadomo tylko proste przyzwolenie albo odrzucenie do niej należy, pozwoliła sobie uczynić nieprawą modyfikację. Z tego powodu wyżrzczony warunek wykre-

ślono; niektóre inne poprawki, zawierające podobnie, chociaż mniejszej wagi nadwężenia przywilejów izby niższej, doznały także przeciwnieństwa i mają być wzięte pod bliższe rozpoznanie, zanim o takowe do układów z izbą wyższą przystąpionem będzie, tak dalece, iż jeszcze wiedzieć nie można, ażali bil o municypalnościach irlandzkich powtórnie zawieszonym nie zostanie. Następnie lord J. Russel zrobił uwagę pod względem jednej przez izbę wyższą przyjętej rezolucyi lorda Brougham, utrzymującej, że władza wykonawcza, jeżeli kogo utaskawić zamyśla, wprzód zasięgnąć powinna zawiadomienia od sędziego, który w tej sprawie wyrokował, aby tenże miał sposobność przesłać jej w tej mierze swoje zdanie, nieobowiązując przez to bynajmniej rządowi, by usłuchał rady sędziego. Lord J. Russel rzekł, iż nie chce dalej wyświadczać tej sprawy; lecz ponieważ takowa dotyczy się urzędu, który on piastuje, nie może więc nie wspomnieć, iż proponuje takie postępowanie, które z postępowaniem, jakie dotychczas sekretarze państwa w poleceniach swych do korony zachowywali, zupełnie się nie zgadza, a od którego odstąpić podług jego zdania byłoby bardzo nieprzyzwoicie, i w którym on żadnej odmiany uczynić nie zamyśla. Gdyby to zamiast rezolucyi był bil, i gdyby takowy od parlamentu przyzwolenie otrzymał, natenczas on byłby oczywiście zmuszonym być mu jako ustawie posłusznym. Ale zanim to nastąpi, sądzi się być dostatecznie usprawiedliwionym, że od dotychczas zachowywanego prawidła nie odstępuje, ponieważ nie sądzi, aby prawo utaskawienia przez odczytana w izbie rezolucyję jakimkolwiek sposobem odmienić było wolno.

Na posiedzeniu izby niższej d. 8. sierpnia lord Palmerston zaproponował, aby mu wolno było wnieść drugi bil pod względem przytłumienia handlu niewolnikami, który jeszcze tego samego wieczora po raz pierwszy odczytano. Lord Palmerston w mowie swojej przedstawił wykrety, jakich się Portugalijska w układach swych o tym przedmiocie dopuściła.

Na posiedzeniu izby lordów d. 8. sierpnia, bil pocztowy po trzeci raz odczytano. Po czém lord Brougham wniósł zażalenia imieniem uwiecznionych Chartystów.

List z Malty, w dzienniku *Standard*, zawiera następującą wiadomość o angielskim kapitanie Walker, który przebywał na okręcie admirałskim Kapudana Baszy. »Statek *Tyne* postano do Alexandry, z żądaniem wydania kapitana Walker, na co bez zwłoki zezwolono. Kapitan odpłynął do Konstantynopola, na pokładzie angielskiego okrętu liniowego, dla zdania sprawy o zdradzie

Kapudana Baszy i dla usprawiedliwienia się przed nowym Sultanem. Rzecz dziwna, że flota turecka przez dni cztery stała obok egipskiej, a nikomu bynajmniej na myśl to nie wpadło, że Basza takową zdradziecko wydaje; sądzono tylko, że jedna drugą z grzeczności odwiedza. Kapitan Walker był zawsze przy boku Kapudana Baszy, ale gdy ani słowa po turecku nie rozumie, można więc było w jego obecności, bez pomiarowania z jego strony, knuć zdradzieckie zamysły, jakie się podobają.

Na giełdzie londyńskiej panuje ciągle wielki brak pieniędzy; nawet w zaliczeniach na najlepsze papiery państwa biorą po 8 do 9 procentu. Sądzą jednak, że ten ucisk jest tylko przemijającym.

Pierwszy z tak zwanych »świętych dni« Chartystów przemiął d. 12. sierpnia zupełnie spokojnie w Birminghamie; zaś w Manszestrze chciał lud w istocie pozastawiać młyny i zatrzymać fabryki; przyszło do krwawej walki z policją, aż dopiero wojsko spokojność przywróciło.

Sąd assyssów w Warwick skazał na śmierć czterech Chartystów birminghamskich. Jednastu innych osądzono na karę w domu poprawy i do robót przymusowych od miesiąca do 18 miesięcy.

Turnieje w zamku Eglintoun odbędą się w istocie dnia 28go b. m. Dwie galeryje mają być wzniesione, jedna na 1000 osób, dla samych osobistych przyjaciół i znajomych hrabiego, druga na 2000 osób, do której każdy przypuszczony będzie, kto się postara o bilet, które zresztą bezpłatnie rozdawane będą; lecz widzowie mogą pokazać się tylko w ubiorach średniego wieku, lub w stroju holenderskim. Lord Glenlyon oświadczył, że się stawi ze stoma góralami swojego klanu. Wielu rycerzy z obcych dworów zgłosiło się do walki. Zbroje wydobyto po większej części ze starych zbrojowni. Ubiorzy dam będą w stylu piętnastego stulecia.

Francya.

Journal du Havre utrzymuje mieć z dobrego źródła wiadomość, że uchwała królewska na korrzyć cukru kolonialnego już jest podpisana, lecz dopiero po odjeździe Księcia Orleańskiego z B. deaux ma być ogłoszona.

Rozporządzenie prefekta policji względem napisu na pomniku Carreia, nie miało dotąd żadnych dalszych skutków; ci, których się to dotyczy, chcą do rady Stanu apelować. Wszystkie pisma ganią prefekta policji i są tego zdania, że on terazniejszej, od roku 1830 odmiłd-niałej izbie parów, żadnej przysługi nie robi, czyniąc ją niejako za postępek jej poprzedniczk

(za stracenie Ney) odpowiedzialną, i biorąc za przytykt do terazniejszej izby wyrażenie się Carrel, które się dawniejszej tyczyło.

Podwyższenie tasy chleba sprawiło rozjątrzenie pomiędzy klasą pracującą w Paryżu, a mianowicie na przedmieściu *S^t. Germain*. Robotnicy, którzy co rana zgromadzają się na placu *Grève*, nie chcą robić teraz tylko za podwyższoną płacę.

R e s z y d B a s z a przybył dnia 16. sierpnia z Londynu do Paryża; z Marsylii do Konstantynopola odpłynę.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 21. sierpnia. —

Wczoraj pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki Jana Birnera, niegdyś profesora gimnazjum zamajskiego, a teraz emeryta, znanego z niezachwianej gorliwości w rozkrzewieniu jedwabników w kraju naszym. Żył lat 75. (*Gaz. Codz.*)

Rossyja.

Przez ukaz cesarki do rządów. Senatu z d. 12. lipca, Biskup Nominat, Sufragan Kurlandzki, iks. Kazimierz D m o c h o w s k i, mianowany został drugim członkiem kolegium duchownego rzymsko-katolickiego. (*K. W.*)

Senat rządzący ogłosił cesarski ukaz pod względem wyposażenia W i e l k i e j K s i e ż n e j M a r y i. Ponieważ posag milion rubli, ustawą dla rodziny cesarskiej wyznaczony, z jednej strony tak dla niej, jakoteż dla nastąpić mającego po niej potomstwa nie wystarczy, z drugiej strony zaś, ponieważ dobra posagowe po załatwieniu wszelkich potrzeb rodziny cesarskiej znaczną mają przewyżkę, przeto Cesarz Imć prócz nadmienionego posagu, to jest miliona rubli, wyznaczył jeszcze Wielkiej Księżnie rocznego dochodu 600,000 rubli assygnacyjnych. Posag ten będzie sukcesyjnym, dopokąd potomstwo jej pozostanie w Rossyi lub całkiem nie wygaśnie. Opieka nad dziećmi, jeżeliby Wielka Księżna została wdową, będzie jej poruczoną; jeżeliby zaś sama zeszła z tego świata, natenczas jej małżonek opiekunem zostaje; tylko gdyby tenże w Rossyi nie został, albo nowy zawarł związek małżeński, wtedy Cesarz komu innemu odda opiekę nad dziećmi. Jeżeliby po Wielkiej Księżnie żadnego nie było potomstwa, natenczas dochód jej wcielony będzie do składu dochodów posagowych, z wyjątkiem 200,000 rubli, intercyzą księcia Leuchtenberskiemu przeznaczonych. Jeżeli zaś Wielka Księżna zostawi po sobie potomstwo, ale tylko płci żeńskiej, wtedy do tegoż potomstwa należć będzie dochód (z wyjątkiem powyższych

200,000 rubli) dożywotnie, gdy takowe w Rosyi pozostanie; w przeciwnym zaś razie tylko połowa tegoż dochodu, a druga połowa, równie jak i po wygaśnięciu całego potomstwa, wraca do cesarskiego kapitału posagowego. Jeżeli Wielka Księżna po zejściu z tego świata swego małżonka, wejdzie w nowe związki małżeńskie, natenczas posag jój na dwie równe części, to jest: na nią i na jój dzieci z pierwszego małżeństwa rozdzielonym zostanie; gdy zaś wszedłszy w nowe związki, z Rosyji się wyniesie, natenczas połowa powyższego dochodu (to jest 150,000 rub.) spadnie na dzieci, a po śmierci jój i druga część dochodu w skutek sukcesyi do nich powróci.

Dyrekcya towarzystwa, zajmującego się oświecaniem Petersburga, obwieściła, iż z początkiem tegorocznej jesieni Petersburg gazem oświetlać zacznie.

Turcyja.

Moniteur Parisien z dnia 16. sierpnia wieczorem, zawiera co następuje, pod napisem: »Sprawy wschodnie»: »Wiadomości, które rząd wczoraj z Konstantynopola i Alexandryi otrzymał, dochodzą do dnia 27go lipca. — Najzupełniejsza spokojność panowała ciągle w Konstantynopolu. Akif Effendy, którego Porta do Alexandryi posyłała, dla zawiezienia Mehmedowi Alemu wyrazów pokroju i dla ofiarowania mu dziedziczości nad Egiptem, powrócił do Konstantynopola. Wiadomo, że Wice-Król przedłożenie Porty odrzucił i obstaruje przy tém, iż żąda od Sultana, ażeby mu tenże nadał dziedziczość nad wszystkimi prowincjami, których administracja układem w Kutahii przyznana mu była. — W Alexandryi, po wszystkich tych poruszeniach ostatniego czasu, używano od dni kilku prawdziwego spokoju. Turcka eskadra zawinęła całkiem prawie do portu; eskadra egipska krążyła za obrębem wody żeglownej. Mehmed Ali oczekiwał z największą niecierpliwością odpowiedzi Porty na powyższe propozycyje, które wiozł mu Akif Effendy. — Wiadomości z Syrii dochodzą do dnia 10. lipca. Główna kwatéra Ibrahima Baszy była w Maraszu. P. Cailler, który Ibrahima Baszę dnia 29. czerwca, a zatem w pięć dni po bitwie pod Nizybeim, w Aintabie zastał, udał się za tym wodzem naczelnym do Maraszu, i tyle sprawił, że tenże się z wojskiem swoim zatrzymał. Powody, dla czego Ibrahim piérwój tego nie uczynił, wyłożone są w liście, który pisał do ojca swojego. Te przez egipskiego wodza naczelnego przytoczone powody są rzeczywiste, i rzecz pewna, że armija Ibrahima, nawet na stanowiskach, na których obecnie zostaje, z największą trudnością tylko utrzymać się może. Nie wątpliwa zresztą, że p. Cailler nie

bez trudności mógł uzyskać od upojonego zwycięstwem swoim Ibrahima, iż tenże zrzekł się owoców wygranej i kroki nieprzyjacielskie wstrzymał. Armija Ibrahima zajmowała dnia 10. lipca następujące stanowiska: Główna kwatéra i czoło armii stało w Maraszu; brygada piechoty, brygada konnicy, cztery bateryje artyleryi i około 1500 ludzi nieregularnego wojska, pod rozkazami Osmana Beja, stały w Orfie. W Birze, w obozie oszańcowanym (w tym samym, który Hafiz Basza założył), stała brygada piechoty; w Nizybie jeden batalijon; w Aintabie dwie piechoty brygady i kilka bateryj, pod dowództwem Solimana Baszy (Francuza Selves); pięć pułków kawaleryi i dziesięć bateryj, pod rozkazami Achmeda Baszy Menikla posłano przez Alexandrettę do Adany. — Co się dotyczyć armii Hafiza Baszy, zdaje się według wiadomości otrzymanych w głównej kwatérze Ibrahima, iż takowa zupełnie się rozwiązała. Kurdowie, korzystający ze sposobności pomśczenia się na Hafizie Baszy, który od trzech lat prowadził z nimi zaciętą wojnę, uderzyli na szczytki jego wojska i rozpędzili takowe, tak, iż Węzyr ten za ledwo w pięćdziesiąt koni do Malatyi przybył. — List z Syru pod dniem 31. lipca donosi, że eskadra admirała Stopford dnia 27go do Paros przybyła, z kąd do Mityleny popłynęła. Eskadra francuzka była ciągle pod Tenedos. — Rząd otrzymał wiadomości z Odessy z dnia 29. lipca. Nie mówiono tam wcale jakoby wkrótce nastąpić miała interwenecja rossyjska do Konstantynopola, i ani w tej części Państwa Rossyjskiego, ani w Krymie, nie widać było żadnych nadzwyczajnych uzbrojeń.

Journal des österreich. Lloyd donosi z Alexandryi pod dniem 6. sierpnia: »Wielki dramat po piérwszym tragicznym akcie przeniósł scenę z krwawej widowni czynu w głąb seraju, by jak zwyczajna komedya intrygą, a skutkiem téjże ożenieniem się skończyć. O podobnym ożenieniu — o *mariage par politique* na Wschodzie! — myślano w istocie przez chwilę i tylko *Deus ex machina* przeszkodził. Przed kilku dniami bowiem doniesił Mehmedowi Alemu jego przyjaciele z Konstantynopola, że dnia 20go z. m. uchwalono na wielkim dywanie przyjęcie jego warunków pokoju i Hadszy Saiba Effendego wybrano, dla ofiarowania mu żądanej udzielnosci nad Egiptem i Syryją, także bogatęj szabli honorowęj, wraz z wielkim *niszaniem* (który Sultau Mahmud nosił), a nakoniec synowi jego (Mehmeda Alego) Said Bejowi, ręki siostry Abd-ul-Medszyda. Już statek parowy *Peky Chefket* był w pogotowiu do wzięcia na swój pokład i przywiezienia tutaj tego godnego zawiści posłańca pokoju i miłości, gdy

na raz pojawił się goniec w Konstantynopolu, który rzeczy tej zupełnie niespodziewany dał obrót. Hadszy Saib Effendy został się z szablą, *niszanem* i projektem małżeństwa, a w miejscu jego przybyło wczoraj, na tymże statku parowym, za jednego dwóch posłów, to jest adjutant admirała Russin i Maffed Bej, którzy do Mehmeda Alego i do wszystkich konsulów depesze przywiezli, zawierające wytknięcie zasad, na których układy pokoju oparte być mają, według jednogzodnego planu pięciu wielkich mocarstw.

„Połączona turecko-egipska flota stoi spokojnie w porcie i widzimy co-dzień Turków i Arabów obcujących z sobą w braterskiej zgodzie, według zdania Mehmeda Alego: »jako członków jednej familii i dzieci jednego pana.«

„Opiekę, jaką Mehmedowi Alemu nad dziećmi temi poruczono, zdaje się tenże bardzo sobie brać do serca, wkrótce albowiem nie będzie między niemi a jego Arabami żadnej różnicy co do ubioru, karności wojskowej, słowem w każdym względzie.«

„Ibrahim ma zawsze jeszcze swoje główną kwatę w Maraszu. Drugi oddział wojska jego, który do Orfy dotarł, miał się aż do Eufratu cofnąć, lecz otrzymał przeciwny rozkaz i na stanowisku swoim pozostał. Ibrahim wydał odezwę do wszystkich Baszów pobliskich tureckich prowincyj, by wiernymi pozostali sprawie Sultana i Islamizmu, nie mają bowiem potężniejszego — nad Mehmeda Alego przyjaciela i obrońcy. Przybyli także deputowani ze wszystkich obwodów, i oświadczyli Ibrahimowi, że obwody te do brój sprawie wierni pozostaną.«

— Z Tryjestu d. 20. sierpnia. —

„Floty angielska i francuzka — pierwsza składająca się z 9. okrętów liniowych, jednej fregaty, 2. korwet i jednego statku parowego; druga z 5. okrętów liniowych, jednej fregaty i jednego brygu — stoją pod Tenedos na kotwicy. (Jour. d. ôst. Lloyd.)

NOWINY LWOWSKIE.

Jeszcze dotychczas nie przestają dochodzić nas wieści o wezbraniu powodzi w naszym kraju, i dla tego pospieszamy z udzieleniem ich publiczności. I tak, w Samborskim zatopiła woda całą okolice pomiędzy Łudkami a Koniuszkami, i załała połowę miasta Chyrowa. W obwodzie Wadowickim popsuta most Rytarzowicki, a przy moście w Zadzleu urwała dwa morgi ziemi. Przez most pod Sączem na rzęce Solo jeszcze dotychczas przeprawić się nie można.

W Bocheńskim zatopiła woda wszystkie niziny nad Wisłą, zaczawszy od Grobli aż do Uścia-solnego, tudzież okolice Niepołomicką. Dnia 23. wezbrała Wisła na Podgórzu tak dalece, iż dolne pomieszkania i stajnie w tymczasowych koszarach jazdy uprzątnać musiano. Woda zniosta także nie dawno wystawiony most pod Osieczanami niedaleko Myślenic; wszelki transport musi teraz iść przez Podgórze, albo też objeżdżać daleką drogę na lewym brzegu Raby. Tymczasem pod Rzeszowem już znowu komunikację przywrócono; woda w Wisłoku była na trzy sążnie nad zwyczajny stan wody; pod Wojniczem przez Dunajec była już d. 25. sierpnia przeprowa ułatwiona.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 30. sierpnia 1839. Przesilenie w handlu wódką, o którym ostatnią razą nadmieniliśmy, trwa ciągle, kupcy wszelką chęć tracili, i ze stratą sprzedają, tak jak gdyby taniósć wódki z nowego wyrobu była niezawodną. Naszemu zaś zdaniem widoki nastąpić mającej niższej ceny, mogą być równie mylne, jak dotychczasowe spekulacje *à la hausse*, które to zdanie opiera się nie tylko na utyskiwaniu tu i ówdzie słyścić się dającym o nieurodzaju kartosli, ale także i na drogości zboża, która bynajmniej nie jest chwilową. — Ponieważ od kilku tygodni żadnych interesów nie zrobiono, zatem jako nominalną cenę podać możemy, za wódkę gotową po 17 do 18 kr., za wódkę z nowego wyrobu po 15 kr. m. k. garniec. — Zboże idzie w górę i tak płacą za korzec pszenicy po 4 zr. 36 kr. do 5 zr. — Żyta korzec po 3 zr. 48 kr. do 4 zr. — Jęczmienia po 2 zr. m. k. Łatwo tedy przewidzieć, iż w następującym roku gorzelnianym nikt nie będzie w stanie z żyta wódki wyrobić a gdy przytem zważymy, iż znaczna część kartosli na wyżywienie ludu wiejskiego miejsce zboża zastąpi, możemy z wielkim do prawdy podobieństwem wnioskować, iż przy miernym urodzaju kartosli, bynajmniej taniósć wódki spodziewać się nie można, przy nieurodzaju zaś kartosli niepodobna oznaczyć jak wysoko cena tego artykułu podnieść się może.

Pasieki według doniesień z różnych stron, miały dopisać, tak iż w tym roku więcej niż w przeszłych latach miodu mieć będziemy.

Siedmiogród. Z Kłoloswaru (Klausenburga) donoszą, iż zbiory oziminy okazują się szczupłe, a ziarno z powodu posuchy bardzo nikle. Ja-

rzynom zaszkożdziła spieka jeszcze więcej, a kukurudza zupełnie chybiła. — Przeciwnie zaś w komitatach maroszkim, udwarhelskim i kokielowskim zniwa lepiej się udały, bo okolice te miały w lipcu deszcze.

(*Pester Handlungs-Zeitung.*)

Gdańsk d. 17. sierpnia 1839. Wiadomości z Anglii odebrane przyczyniły się do spadnięcia cen i u nas, a zarazem i pokup był mniejszy. Sprzedano: 1216 łasztów pszenicy, 139 łasztów żyta, 33 łasztów grochu, 13 ½ łasztów jęczmienia, 6 ½ łasztów owsa. Placono za łaszt pszenicy jasno pstrój 130 do 132 funtowej 520 do 580 zł. pr., pstrój 480 do 510 zł. pr.; żyta 120 funtowego 185 zł. pr.; jęczmienia 110 funtowego 185 zł. pr., 103 funtowego 150 zł. pr., 100 funtowego świeżego 150 zł. pr., starego 140 zł. pr.; grochu 150 do 195 zł. pr., pięknego 225 zł. zr.; owsa 74 funtowego 117 ½ zł. pr. za łaszt. Rzepaku szefel 66 srebrników, rzepniku 60 srebr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pctu. Trał. ohm po 15 do 16 tal. pr., tutejszego żytnego 83 pctu Tralesa ohm po 21 do 22 tal. pr.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 16. sierpnia 1839. Cło na żyto zniżone zostało o 1 szyl. 6 den. na kwartę. — Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 72 szylingów, jęczmienia 37 szyl. 10 den., owsa 26 szyl. 9 den., żyta 48 szyl. 4 den., fasoli 40 szyl. 11 den., grochu 42 szyl. 3 denarów.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: pszenicy 69 szyl. 10 den., jęczmienia 38 szyl. 2 den., owsa 27 szyl. 1 den., żyta 45 szyl. 4 den., fasoli 40 szyl. 10 den., grochu 40 szyl. 10 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 13 szyl. 8 den., jęczmienia 4 szyl. 10 den., owsa 6 szyl. 3 den., żyta 2 szyl., fasoli 9 szyl. 6 den., grochu 9 szyl. 6 den.

Na wszystkich prawie targach zbożowych w Anglii, Szkocji i Irlandji ceny spadły, a to bez względu czy pogoda sprzyjała lub nie.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Hamburg d. 20. sierpnia 1839. Wczoraj zakupiono na zamorskie wysyłki 150 łasztów pszenicy, placąc o 5 do 6 talarów prus. na łaszt nie mniej niż przed ośmiu dniami.

W handlu wełną panuje zupełna cisza, bo

doniesienia z Anglii zawsze jeszcze są wcale niezachęcające. Tylko po niższych cenach uda się niekiedy jaki mały interes. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Nowy-Jork d. 1. sierpnia 1839. Tegoroczne zniwa zboża są u nas wszędzie błogosławione. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Nekrolog.

Ludwika z hrabiów Marchockich hrabina Zabiélska, od lat 15tu wdowa po ś. p. Piotrze hrabi Zabiélskim, byłym Prezesie Stanów galicyjskich, Arcystolniku i Arcystrażniku królestw Galicyi i Lodomeryi, komandorze orderu Śgo Leopolda, mężu wielce w kraju zasłużonym, przeniosła się do wieczności we Lwowie 25. sierpnia r. b. o godzinie 8mej zrana.

Gdy tą żalona wieścią po wszystkich kościołach miasta ozwały się dzwony, ileżto serc smutek nie owładnął, ileż ócz łzami się nie zalota! Ta niczém nie nagrodzona strata w całej mocy uczucia dotknęła boleścią ukochanego przez nią syna, córkę, krewnych, przyjaciół i wszystkich nieszczęśliwych, doświadczających dowodów jej czułego i litościwego serca!

Byłato pani pobożna, miłosierna, łaskawa i wrodzoną sobie uprzejmością obowiązująca! Upromieniała ona bieg życia swego równie jak i ś. p. jej małżonek godnością cnót wysokich, bo cnót prawdziwie chrześcijańskich! W szanownej skromności swojej niosła tajną ręką pomoc podupadłym rodzinom i w nędzy zostającym sierotom. Od jej progów nie odchodziło bez wsparcia ubóstwo. Jej studzy, jej lictni poddani, mieli w niej w każdej potrzebie najtroskliwszą matkę. Goić rany cierpiącej ludzkości, było jej uszczęśliwieniem!

Cnoty swe przelała i ua dzieci. W czasie jej świetnego pogrzebu stanęło przed jej domem tłumem ubóstwo. Pozostały syn jej, Józef hrabia Zabiélski, Jego C. R. Apostolskiej Mości Szambelan, odjechawszy sam za drogiemi zwłokami swęj matki najukochańszęj do dóbr swoich, zaliczył rozdać na dniu 29. sierpnia b. r. przez umocowanego swego hojną ręką jałmużnę pomiędzy ubogich tój stolicy, do tysiąca osób składających się. Dar ten dobroczynny i łzy dziękczynienia tylu cierpiących bliźnich będą wiecznym pomnikiem dla zgasłej w chrześcijańskich cnotach matki, a najżywszą wdzięcznością pozostałemu synowi.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 35. Rozmaitości.)

C. K. uprzywil.

Riunione Adriatica di Sicurta.

(ADRYJACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZAJĄCE)

W TRYJESCIE.

Ten wielki zabezpieczający zakład, zezwolony od c. k. gubernijum Tryjest-
skiego, a łaską **Najjaśniejszego Pana**, kilkoma przywilejami udarowany,
przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożarów, budynki i będące w nich
wewnętrzne urządzenia, bydło i ruchomości wszelkiego rodzaju, także towa-
ry wodą i ładem przesyłane, na cały czas, przez który są w drodze, a to od
uszkodzeń na które one tak łatwo są wystawione.

Kapitał towarzystwa zabezpieczającego z dwóch milionów Zł. Réuskich w mone-
cie konwencyjnej składający się, li tylko wyżej wymienionym zabezpieczeniom poświę-
cony, jego prawe i słuszne zasady, których dowody miało sposobność dać przy kilku
wynikłych szkodach — jego korzystne warunki i nader słuszne premije, pomysły sku-
tek, którego dotąd w rozmaitych częściach monarchii doznało — oto są powody, które
Riunione Adriatica di Sicurta przytoczyć może, polecając się Wysokiemu Stanowi szla-
checkiemu i szanownej publiczności przez niżej-podpisanego, któremu główną agencję
dla cyrkulów: Lwowskiego, Żółkiewskiego, Przemyńskiego, Samborskiego, Sanockie-
go, Stryjskiego i Stanisławowskiego powierzyło, a który także podobnymże zabezpie-
czeniem i reszty cyrkulów galicyjskich trudnić się będzie.

Tenże agent główny mając zlecenie wydawać wyżej oznaczone zabezpieczenia,
będzie sobie miał za szczególniejszy obowiązek korzystać z każdej sposobności, by po-
wszechnie pozyskał zadowolenie.

Taryfa, niemniej i formularze, według których układane być mają podania do za-
bezpieczenia, wydawane będą bezpłatnie tak u niżej-podpisanego, jakoteż i u innych
tu wymienionych agentów; a wszyscy będą zawsze gotowi udzielać oehoczo wszelkich
objaśnień zabezpieczenia się tyczących.

We Lwowie, dnia 16. Sierpnia 1839.

Józef Aloizy Justian,
główny agent.

Nazwiska panów agentów:

- Pan Franciszek Herrmann w Gródku.
- „ J. A. Michalski w Żółkwi.
- „ detto w Sokalu.
- Panowie Praczyński i Zawatkiewicz w Przemyślu.
- Pan S. Pineles w Jarosławiu.
- „ Wincenty Durdik w Samborze.
- „ Franciszek Sadlberger w Drohobyczy.
- „ Żelechowski w Sanoku.
- Panowie Waniek i Stegmann w Stryju.
- Pan Jan Schindler w Bolechowie.
- „ Edward Kumpert w Kałuszu.
- „ Karol Werner w Stanisławowie.
- „ D. Rohr w Tyśmienicy.
- „ J. Holdasiewicz w Buczaczu.

Riunione Adriatica di Sicurta.

(Adriatischer Versicherungs-Verein)

i n
TRIEST.

Diese große Versicherungs-Anstalt vom k. k. Gubernium in Triest genehmigt, und von Sr. Majestät mit mehreren begünstigenden Privilegien begnadigt, übernimmt Versicherungen gegen Feuerschäden auf Gebäude, darit befindliche Einrichtung, Viehstande und Fahrnisse aller Art, und auf unterwegs befindliche Güter zu Wasser und zu Lande, während der Dauer der Reise, gegen die mancherlei Beschädigungen, welchen dieselben so leicht ausgesetzt sind.

Ihr Kapital von Zwei Millionen Gulden Conventions-Münze, einzig den oben genannten Versicherungen gewidmet, ihre Grundsätze von Rechtlichkeit und Billigkeit, von welchen Beweise abzugeben sie bereits bei mehreren stattgefundenen Schäden Gelegenheit hatte, ihre vortheilhafte Bedingungen und äußerst billigen Prämien, der Erfolg, dessen sie sich bereits in verschiedenen Theilen der Monarchie zu erfreuen hat, das sind die Titel, unter welchen sich die Riunione Adriatica di Sicurta einem hohen Adel und einem geehrten Publikum, mittelst des Unterzeichneten, dem sie die Hauptagentschaft für den Lemberger, Zolkiewer, Przemysler, Samborer, Sandker, Stryer und Stanislawer Kreis übertrug, der auch Versicherungen für die übrigen Kreise Galiziens besorgen wird, zu empfehlen hat. Der erwähnte Haupt-Agent ist beauftragt die bezeichnete Versicherungen zu leisten, und wird es sich zur besonderen Pflicht machen, jede Gelegenheit zu benützen, um sich die allgemeine Zufriedenheit zu erwerben.

Die Tariffe und Formulare zu den Versicherungs-Anträgen werden sowohl bei dem Unterfertigten, wie bei den andern hier genannten Agenten gratis verabfolgt, und sämtliche werden stets mit Vergnügen bereit sein, jede gewünschte auf Versicherung bezügliche Aufklärung zu ertheilen.

Lemberg, am 16. August 1839.

Joseph Aloys Justian,
Haupt-Agent.

Namen der Herren Agenten:

- Herr Franz Herrmann in Grodek.
- „ J. A. Michalski in Zótkiew.
- „ dtto. in Sokal.
- Herren Praczyński & Zawalkiewicz in Przemysl.
- Herr S. Pineles in Jaroslau.
- „ Vinzenz Durdik in Sambor.
- „ Franz Sadtlberger in Drobobycz.
- „ Ritter v. Zelechowski in Sanok.
- Herren Waniek & Stegmann in Stryj.
- Herr Johann Schindler in Bolechow.
- „ Eduard Kumpert in Katusz.
- „ Carl Werner in Stanislaw.
- „ D. Rohr in Tyśmienitz.
- „ J. Holdasiewicz in Buczacz.